N^er 201. **ROK 1835.** **PIĄTEK 4 WRZEŚNIA.**

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Rozalii Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Rościsława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27"6 "', 263	† 7° . 9	5"'. 95	Pł, Zachodni słaby	Pochmurno	
12	6 . 732	† 12 . 6	6, 27	„ mocny	„ „	
3 3	6 , 928	† 13 . 2	6, 79	Pł.Zachodni mocny	„ „	
9	7 . 012	+ 7 . 3	5. 94	„ średni	„ „	

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Część Urzędowa

Kommissarz upadłego handlu Hillela Klingberg.

Wzywa wszystkich wierzycieli upadłego handlu star: Hilela Klingberg, a mianowicie: Michalmana, Grywanka, Gamera, Gamzera, Millera, Wienera i syna, Kreiniga, Herszla, Fiechtmilera, Kangubanera, Boyatę, Geza, Hercega, Amena, Kantuszmillera, Mermana, Klima, Pitera, Ziszla, Bondego, Langera, Geca młodego, Grenzlerowę wdowę, Klebena, Brajenera, Gertnera, Pecelta, Randa, Steffatera, Hochendego, Winklera, Kastnera, Raizenzana, Fechera, Pichlera, Blimela, Galla, Mercheta, Stronnera z Wiednia, Heinrycha, Kellera, z Schönau w Czechach, Weisa, Grubnera, Hermana, Ottona, z Goblenz w Czechach, Broima z Pragi, Kasztyala z Onelbe w Czechach, Millera z Rumberg w Czechach, Szönbenela z Peterswald w Czechach, Brocka z Prusnitz w Morawie, Jana Bochenek, Meisalsa Morowitza, Borsteina i Halbersteina, Joela Dukler z Krakowa, aby się w przeciągu dni 40 najdalej w d. 15 października b. r. o godzinie 3 po południu w sali audyencyonalnéj Trybunału I. Instancyi Wydziału II przed kommissarzem delegowanym, końcem produkowanie praw swych do powyższéj upadłości, osobiście lub przez pełnomocników stawić zechcieli.

Kraków 3 Września 1835 r.

Sędzia Trybunału ***Friedlein.***

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

PETERSBURG 22 Sierpnia. Dzienniki tutejsze opisują szczegóły wyjazdu rodziny cesarskiej. Następca tronu odprowadził rodziców swoich aż do Kronstadt; zkąd na statku parowym »Aleksandra» do Peterhofu wrócił. Przeciwko okrętom parowym »Herkules i Izora» na których rodzina cesarska podróż swą odbywała, wychodziły rozstawione na pięciu stacyach okręty wojenne, które je do nasiępującej zawsze stacyi odprowadzały, tak n. p. z wysokości morskiej Rotscher, okręt »Patroklus» z południka Reval okręt »Blitz» i »Strelna» z ujścia odnogi rygskiej, korweta »Navarino» z Windawy okręt »Bellona» z przylądka Brusterode fregata »Kastor» a dalej towarzy-

szyła okrętom cesarskim stojąca po nad brzegami pruskiemi flotta rossyjska.

Wiedeń 22 *Sierpnia.* Gazeta Wrocławska wychwala sprężystość rządu Ferdynanda. Gazety Wiedeńskie zapełnione są projektami do nowych praw. We wszystkich wydziałach pośpieszają z wykończeniem wszelkich spraw zaległych. Sławny muzyk bohatyr walców p. Straus uda się na żądanie cesarza Mikołaja do Kalisza. Książęta Jan i Franciszek Karol tudzież Feldmarszałek Nugent wyjeżdżają do obozu pruskiego a ztamtąd także się udadzą do Kalisza.

Triest 17 *Sierpnia.* Donoszą z Scutari o zaszłej bitwie pod Aleizio; strata w wojsku Sułtana wynosi 700 ludzi w zabitych i rannych, powstańcy zaś zabitych i rannych liczą 98. Skutki są jeszcze większe niż same zwycięztwo, inne albowiem korpusy posiłkowe pod rozkazami Rumellego Walessy i innych baszów zostające, dowiedziawszy się o klęsce wojsk sułtana, uciekły i wcale bić się nie chciały. To spowodowało Rumellego Walessy do umawiania się z powstańcami, i w tym celu wysłał pełnomocnika do Scutari; powstańcy żądają 1) wydania Hafiza baszy i 2) zburzenia Cytadelli, albo oddania jej w ich ręce. Za to obowiązują się natychmiast broń złożyć i wszystkim umiarkowanym żądaniom porty zadosyć czynić, dopóki ta przyjacielskie stosunki okazywać będzie, i więcej wojska do Albanii nie przyszle. Pełnomocnik przyrzekł że żądaniom stanie się zadosyć; odjechał wraz z dwoma powstańcami do Monastyru dla dalszego układania się z Rumellim Walessy. Czas wykryje czyli Rumely Walessy szczerze myśli o pokoju, czyli też tylko na czasie zyskać pragnie, nim większe posiłki nadejdą. W każdym razie położenie cytadelli jest codzień smutniejsze, a do ostateczności przywiedziony basza zapewne się nie podda, bo wie dobrze jaki go los czeka. O blokowaniu brzegów Albańskich niema jeszcze pewnej wiadomości.

Paryż 22 *Sierpnia.* Prawo tyczące się zmian kodexu karnego i sądów przysięgłych, zostało przez izbę deputowanych w całéj rozciągłości przyjęte. Kommissya roztrząsająca projekt o wolności druku, powiększyła go nowemi jeszcze uchybieniami i karami, tak że sam sprawozdawca P. Sauzet przyznaje że jeżeli izba podług opinii kommissyi prawo to przyjmie, tęż kommissyę i izbę ogromna czeka kiedyś odpowiedzialność.— Zapewniają iż P. Villemain i hr: Molé staną w izbie parów na czele oppozycyi przeciwko nowym prawom. W izbie deputowanych trwają ciągle dysputy nad prawem o wolności druku. PP. Mandier de Montiau, Duvergierre-de-Hauranne, Muret de Bort, Harlé młodszy, Merlin, Mercier i Persil mówili za przyjęciem prawa, za jego potrzebą i skutecznością, PP. zaś Blin-de-Bourdon, Bignon, Lamartine, Havin, de Mornaj, Eusebe, Salvertai Leboulie powstawali z energiją przeciwko niemu z zadziwiającemi dowodami. Dnia 24 nie ukończono jeszcze narady.

Cztery batalijony Karlistów przeszły 14 sierpnia przez Verdun (małe miasteczko w Arragonii) i stanęły 15 pod Jacca, z tamtąd zwróciły się do Cuesca w celu wkroczenia do Katalonii. Kapitan jeneralny Arragonii wyruszył z całem pod jego rozkazami będącem wojskiem dla wstrzymania tego pochodu. Brygardyer Ocańna dowodzi tymczasowo w Sarragossie. Legija cudzoziemska odpłynęła 15 z Palma (na Majorce) do Tarragony. Załoga pod Behobią zostala w dniu 18 wzmocnioną.

Z Arancadjaga donoszą pod d. 14, że Don Karlos opuścił tego dnia rano Ordunę, i nocował w Arancadiaga wioseczce leżącéj o 3 lieues od Bilbao. Zapewniają także że Brygardyer Guerge przeznaczony do Arragonii przybył z 8 batalijonami, guerillasami i jazdą do Sanguessa, i w pochodzie swoim niedoznawał żadnych przeszkód ze strony Krystynistów. Karliści przeszli przez Ebro, lecz po zbliżeniu się Kordowy natychmiast za rzekę powrócili.

Dnia 23 *Sierpnia.* Dzienniki madryckie zawierają smutne szczegóły o wypadkach w stolicy. Od kilku już dni spodziewano się w

stolicy odnowienia scen prowincyi południowych. Dnia 15 o godz: 10 w wieczór zajęła milicya i pułk jeden gwardyi place. Zdaje się że milicya jest w porozumieniu z rozmaitemi korpusami załogi, gdyż miała czas do godziny 2giej zrana zabarykadować się na placu musztry. O godzinie 1 rano posłano deputacyę do Królowéj z nowemi żądaniami. Jenerał Quesada zbliżywszy się do milicyi, napominał ją lecz zamiast odpowiedzi strzelano, do niego uszedł jednak śmierci.— O godzinie 4 rano przesłano powtórne podanie do królowej, w którém o natychmiastowe zwołanie kortezów, o wolność druku, o nowe prawo wyborów, o zniesienie zakonów, o sprzedaż dóbr narodowych, o reorganizacyą milicyi narodowej, o zaciągnienie 200,000 korpusu celem zakończenia wojny w Nawarze i o ministerstwo będące rękojmią dopełnienia tych żądań proszono. O godzinie 7. udał się jenerał Quesada do koszar milicyi, doradził zniesienie barykad, i chciał być pośrednikiem pomiędzy milicyą a królową. Lecz oświadczenia jego odrzucone zostały. O 11 umawiał się Quesada i Quiroga z naczelnikiem powstańców w koszarach milicyi. W południe dały się słyszeć wystrzały i okrzyki, to wzbudza niejaką obawę. Książe Abrantes, Don-Fausto Galvez i Don Maria Saez dowódzcy milicyi zostawali przez całą noc na czele swoich batalijonów. Przez noc usypano barykady na wszystkich ulicach. Poruszenia gwardyi królowej, skłoniły milicyę w d. 17 w wieczór do rozejścia się. O godzinie 4 po południu ustawił Quesada działa na placach, a o 6téj miał zacząć kroki nieprzyjacielskie; lecz milicya opuściła swoje stanowiska przed 6tą. Królowa ogłosiła stolicę wyrokiem z d. 18 w stanie oblężenia, w skutku czego władze wojskowe wykonanie praw wszystkich objąć mają.— Wszystkie inne wyroki Królowéj przez czas trwania stanu oblężenia zostają w zawieszeniu.— W dniu 18 był Madryt spokojny, zawsze jednak trwa nieukontentowanie i nic dziwnego jeżeli się niespokojności za kilka dni odnowią. Hr: Toreno był w wielkiej obawie, żąda teraz wmięszania się rządu francuzkiego, a opisawszy najsmutniejszy stan rządu, dodaje że niepodobieństwem jest dla niego utrzymać nadał w karbach spokojności stronnictwo rewolucyjne; dodaje nawet że w krótce całe królestwo pochłonąć może, a jeżeli Francya nie udzieli mu rychlej pomocy, przymuszony zostanie przyjąć i ogłosić konstytucyę z 1812 roku. Ma jednak nadzieję że ogłoszenie stolicy w stanie oblężenia, postawi go w możności trzymania się jeszcze przez kilka miesięcy.

Minister wojny Las Amarillas wziął dymissyę, na miejscu jego mianowano jenerała porucznika Rodil.

Londyn 21 *Sierpnia*. Dziś obchodzona była uroczystość urodzin Króla, który 70 rok życia rozpoczął.

Dziennik *Globe* przewidując zupełną zmianę bilu tyczącego się kościoła irlandzkiego, w izbie wyższéj zapowiada lordom, że wspólnie z łożami oranżystów przymuszeni będą żywić z głodu umierających duchownych irlandzkich, którzy prócz wspaniałomyślności Torysów z Exeter-Hall żadnego sposobu do życia mieć nie będą.

Pan Hume na posiedzeniu izby niższéj dnia czwargo sierpnia udzielił następujących szczegółów o założeniu, rozgałęzieniu i dążności lóż oranżystów: »Roku 1825 przyjęto nowe statuty związku; w których główne przepisy opiewają co następuje: 1) Instytucya oranżystów składa się z nieograniczonéj liczby braci, do których przyjęcia niepotrzeba żadnych innych zdolności, jak charakteru (protestanckiego) ich religijnych zasad. 2) Kto kiedyś do rzymsko-katolickiéj religii należał, przyjęty być może tylko za poleceniem wielkiego sekretarza swojéj prowincyi i za postanowieniem jednogłośnem wielkiéj łoży centralnéj. 3) Członek téj instytucyi, który bez szczególnego pozwolenia wielkiéj łoży, drukiem lub jakimkolwiek sposobem ogłosiłby co o urządzeniach tego związku, ma być przez wielką łożę oranżystów wy-

kluczony. 4) Każdy członek instytucyi powinien należeć do której z lóż prywatnych.— Najwięcéj lóż istnieje w Irlandyi; podług pewnego badanego przez Kommissyę Irlandczyka, jest ich najmniéj 1600, liczących od 16 do 260, członków, korespondujących z sobą przez pismo i znaki, a które wszystkie wielkiéj loży irlandzkiéj podlegają. W hrabstwie Antrim jest 229 lóż, w Armagh jest 212, w Down 200. Między 300,000 mieszkańcami hrabstwa Armagh jest 20,000 oranżystów. Także w niektórych okolicach Anglii są oranżyści bardzo liczni; loże w Manchester np. liczą razem 1050 członków. Przyjęcie do loży odbywa się wszędzie z uroczystościami i z rozmaitemi misteryami.— Członków najwięcéj wpływu mających liczy związek oranżystów po między wojskiem. W r. 1822 była w każdym pułku loża obwodowa; odtąd zaszła odmiana, która nie jest dokładnie wiadomą. Irlandzkie loże miejscowe w liczbie 1600 odbywają w pewnym czasie dwa razy na rok zgromadzenia; protokuły o tem przesełane bywają do lóż obwodowych, a z tamtąd do wielkiéj loży w Dublinie. Ostatnia złożona z deputowanych, odbywa także w pewnym czasie zgromadzenia i w ciągu swojéj nieobecności mianuje wydział (wielki komitet), zgromadzający się co środa. Sama wielka loża liczy blizko 600 członków, po największéj części tak ze znakomitszéj, jak i pomniejszéj szlachty.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

W Krogulewcu (Krachujewac,) stołecznem mieście Serbii, założono nową drukarnię, w którymto celu książe Miłosz dobrych drukarzy z Niemczech sprowadził. Wyszły z drukarni Almanach przeszłoroczny, co do powierzchowności mało zagranicznym ustępuje; zawiera on, niestety! najwięcej tłómaczeń z Kotzebuego.

W pewnem polskiem miasteczku podczas jarmarku bawiła trupa aktorów, która straciwszy suf era, była jak bez duszy; pewien pisarczyk od browaru, widząc ją w tak wielkim kłopocie, podejmuje się mozolnej pracy podmuchiwania; ale przy umowie zabezpiecza sobie, oprócz należnej gaży, jeszcze gratyskę na bóty; dyrektor, nie mogąc oprzeć się natrętnikowi, przyrzeka. Po skończonym jarmarku płaci umówioną gażę; ale pisarczyk nie zapomniał i o gratysce, nadstawia rękę i mówi: »To dopiero jedno, a gdzież drugie»—»Jakie drugie?» odpowie dyrektor. »A to, coś mi pan przyrzekł na bóty?»—A prawda! zapomniałem, odpowie dyrektor, i wszedłszy do komory, wynosi mu — kawałek słoniny. Aktorowie parskali ze śmiechu, a pan pisarczyk zgłupiał.

Pewien podróżny, chcąc wypróbować tureckiego cudotworcę, który wierszami koranu uzdrawiał, udał się do niego, i zmyślił sobie chorobę. Derwisz zapytał go jak sobie życzy być wyleczonym, czy za pomocą womit, czy przeczyszczeniem dolném. Gdy chory przystał na ostatni środek, natenczas derwisz napisał wiersz koranu, i kazał mu go wrzucić w szklankę wody, a nazajutrz wypić. Podróżny śmiał się i wypił — i dostał nadzwyczajnego rozwolnienia. Z pomocą pewnego aptekarza uczynił rozbiór chemiczny tego atramentu, z czego pokazało się, iż tam wchodziło wilcze mleko (*Euphorbia major*).

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od 3 do 4 Września

Łuczycki Floryan Ob:, Leduchowski Józef hr:, Masalski Dominik Ob:, Kretkowska Klementyna Ob:, Stamm Franciszek, wszyscy z Polski, Bobrowski August hr:, Keijserling Alexander hr: Kierschber Hieronim Ob:, Blasius Henryk, Hartlaub Gustaw, Horaczek Karolina, Bylica Felix, Fink Julian, Duczyński Jan, Bogdanowicz Katarzyna, Jakubowiczowa Ob: wszyscy z Galicyi, Rheinberger M., z Pruss.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Jabłonowski Piotr, Rotter Franciszka oba do Polski.